

# Szalona krewetka – z rep.m.inn. Alicji Majewskiej

Tam, gdzie się bulwar z aleją spotka,  
A z kabaretem operetka  
Przychodzi w soboty bardotka  
Do baru "Szalona krewetka"  
Zamawia absynt z rumem,  
Gotówką zawsze płaci  
I się zachwyca tłumem  
Kolorowych postaci  
Żandarmem, który pokarmem  
Dokarmia arlekina  
Pastorem, który wieczorem  
Przebiera się za delfina  
Operową diwą, która śpiewa krzywo  
I żoną sędzi, która pędzi  
Nalewkę z kalafiora  
Którą z butelki sączy niewielki delfin  
Przebrany za pastora  
La li lą, la li lą lą  
La li lą, la li lą  
La li lą, la li lą lą  
La li lą la li lą  
Tam nikt nikomu nie naubliża  
A rano czarna furgonetka  
Rozwozi na krańce Paryża  
Spod baru "Szalona krewetka"  
Żołnierzy i cywili  
Bezbożnych i dewotki  
Tych, którzy w nocy byli  
Kolegami bardotki  
Żandarmem, który pokarmem  
Dokarmia arlekina  
Pastorem, który wieczorem  
Przebiera się za delfina  
Operową diwą, która śpiewa krzywo  
I żoną sędzi, która pędzi

Nalewkę z kalafiora  
Którą z butelki sączy niewielki delfin  
Przebrany za pastora  
La li lą, la li lą lą  
La li lą, la li lą  
La li lą, la li lą lą  
La li lą la li lą  
Tu, gdzie się latem wiją nagietki  
Na każdym rogu szkoła tańca  
I rośnie spożycie krewetki  
Na jednego mieszkańca  
Tu w karczmie "Czarne oczy"  
Codzienność nie jest słodka  
Ale w sobotę w nocy  
Podhalańska bardotka  
Z żandarmem, który pokarmem  
Dokarmia arlekina  
Z pastorem, który wieczorem  
Przebiera się za delfina  
Z operową diwą, która śpiewa krzywo  
I z żoną sędzi, która pędzi  
Z żętycy śliwowiec  
Którą na Rysy dostarcza łysy niedźwiedź  
Przebrany za kozicę  
La li lą, la li lą lą  
La li lą, la li lą  
La li lą, la li lą lą  
La li lą la li lą



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych